

Cały świat zadaje sobie obecnie pytanie – czy Grecy zwariowali? Rząd Georgiosa Papandreu do niedawna forsujący daleko posunięte cięcia i reformy budżetowe mające pozwolić na przyjmowanie kolejnych transz pożyczki współfinansowanej przez EBC i MFW zapowiedział przeprowadzenie referendum w sprawie dalszych starań o pożyczki. Jego wynik będzie prawdopodobnie negatywny, co doprowadzi Grecję do bankructwa.

Suddeutsche Zeitung stwierdza, że szczyt eurolandu w Brukseli w ubiegłym tygodniu „był wyrazem odpowiedzialności, którą Europa chce przejąć za Grecję. Ale co będzie z odpowiedzialnością Grecji za Europę?”.

Papandreu oprócz referendum zarządził głosowanie nad wotum zaufania dla swego rządu. Grecy w sposób demokratyczny opowiedzą się za lub przeciwko dalszemu zadłużaniu się ich kraju oraz polityce nastawionej na współpracę z Niemcami i pozostałym europejskimi partnerami celu ratowania strefy euro.

Ekonomiczna gazeta Handelsblatt przekonuje, że odrzucenie wotum zaufania dla rządu Papandreu byłoby najlepszym rozwiązaniem dla strefy euro. „Wtedy byłoby jasne, że Grecja zrywa układ z partnerami, a państwa członkowskie eurolandu mogłyby się skoncentrować na krajach jak Irlandia czy Portugalia, które są zdecydowane wnieść swój wkład w ratowanie euro” pisze dziennik. Dużo ostrzej komentuje sprawę Leipziger Volkszeitung pytając „czy ci Grecy zwariowali?”. Dziennikarze gazety są zszokowani grecką woltą. „Kilka dni temu na szczycie nie było mowy o referendum. Kilka dni później z początku euforyczne nastroje po szczycie zaczęły na rynkach finansowych znów gasnąć. Zapowiedź Papandreou działa jak przyspieszacz ognia” – konstatują.

Dziś (2.11.2011) w Cannes ma odbyć się spotkanie kryzysowe poprzedzające dwudniowy szczyt grupy G 20. Deutsche Welle informuje, że w spotkaniu wezmą udział kanclerz Angela Merkel, prezydent Francji Nicolas Sarkozy, szef eurogrupy Jean-Claude Juncker, szefowa MFW Christine Lagarde, Przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy, przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso oraz przedstawiciel EBC. Po kolacji Sarkozy'iego z prezydentem Chin, grupa będzie kontynuować obrady. W drugim spotkaniu mają wziąć udział premier Papandreu i grecki minister finansów Evangelos Venizelos.

Europejscy liderzy liczą na wsparcie finansowe Chin, jednak nie będzie miało znaczenia, jeśli

Grecja zbankrutuje.

- Decyzja Georgiosa Papandreu wygląda na chęć wycofania się z umów zawartych z partnerami z UE. To bardzo dziwne. Jeśli Grecy nie wypełnią obietnic, to nie dostaną pieniędzy - ostrzega Rainer Brüderle, szef frakcji FDP w Bundestagu, która jest rządowym koalicjantem kanclerz Angeli Merkel.

Jacob Heillbrunn z The National Interest jest przekonany, że greckie referendum da w rzeczywistości odpowiedź na pytanie „czy grecka populacja chce być częścią Unii Europejskiej, czy woli iść swoją drogą sama”. Publicysta suponuje, że Papandreu chce wymusić na Francji i Niemczech dalsze koncesje, planując po rozmowach w Cannes powiedzieć, że referendum się jednak nie odbędzie, w razie gdyby ugrał nowe ustępstwa. Według Amerykanina Europa nie jest w dobrym nastroju do rozmów z naciągaczami. Bankructwo Grecji może jego zdaniem doprowadzić do odrodzenia się podziałów w Europie i powstania nowego rdzenia z tandemu Francja-Niemcy i sprzymierzonych z nimi Włochów, o ile ich państwo samo nie podzieli losu Hellady. Heillbrunn przewiduje, że – jak nazywa Grecję - „matka europejskiej demokracji” z której narodziła się Europa może obecnie paradoksalnie spowodować jej upadek.

Decyzja greckiego przywódcy spowodowała natychmiastową negatywną reakcję na giełdach w USA i Europie. - Wystąpienie Grecji ze strefy euro wydaje się już tylko kwestią czasu - pisze niemiecki dziennik Die Welt.

<http://www.dw-world.de/dw/article/0,,15504459,00.html?maca=pol-rss-pol-all-1492-rdf>

<http://nationalinterest.org/blog/jacob-heillbrunn/goodbye-greece-goodbye-europe-6117>

Opracował: Wojciech Jakóbk